GODZIENNA

Gazeta Krakowska

Nr 232. Rok 1832. Sobota 1 Września.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych. niezawodnie o godz: 4 po południu w drukarni St. Gieszkowskiego.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 3
Ner pojedynczy..gr: 10
Za donie:od wior. gr:15

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.
Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina		Barometr na 0° 0,	Therm.	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
	7	27 4. 468	+ 10,7	+ 3.0	Żaden	Pogoda z Chmurami	
31	13	„ 4. 565	16.6	4.0	Pł. zacho: słaby	Pochmurno	
	3	„ 4. 565	17.6	4.5	„ „	Chmury	Deszcz
	9	„ 5. 330	+ 10.2	+ 3.7	„ „	Pogoda z Chmurami	Deszcz-Grzmot

Część Urzędowa.

KRAKÓW.

W dniu 4 Września 1832 r. o godzinie 10 z rana w domu pod L. 45 na przedmieściu za Wizytkami odbędzie się publiczna licytacya przychodów z domu tegoż i ogrodu z jarzynami przy nim będącego na wydzierżawienie trzechletnie od dnia ostatniego Września 1832 r. poczynając, aż do dnia i miesiąca tegoż 1835 roku trwać mającą.— Warunki odczytanemi zostaną przed rozpoczęciem licytacyi. Chęć zadzierżawienia mających zaopatrzonych w vadium złp: 30 na czas i mieysce oznaczone zaprasza się.

Jgnacy *Kopyciński* K. S.

Część Nieurzędowa.

AUSTRYA.

Wiedeń 14 Sierpnia.

Dostrzegacz Austryacki przytacza, że w gazecie *Powszechney* z d. 6 b. m. znayduje się artykuł: »z Pruss dnia 30 Lipca» podług którego, mocarstwa miały postanowić; że ponieważ spokoyność Niemiec przez uchwały związkowe zdaje się bydź zapewnioną, aby zająć się także wewnętrznem urządzeniem Szwaycaryi. Każdy łatwo przekonać się może o niedorzeczności tey baśni. Szwaycarya jest krajem niepodległym, a jako taka, ma podwóyne życie, to jest, wewnętrzne i zewnętrzne. Pierwsze należy do niey samey, drugie jest wspólnem dobrem. Do pierwszego mocarstwa mieszać się niemogą, równie jak do innych krajów. Drugie jest traktatami obwarowane, których gdyby Szwaycarya nie dotrzymała, mocarstwa mogłyby się o ich utrzymanie dopomnieć, lub uważać się wzajemnie za niezobowiązanych. Tworzenie fałszywych wieści ma swóy cel, który każdy z łatwością odgadnąć potrafi.

Tenże dziennik pisze: — »*Kuryer Francuzki* doniósł, że młody Napoleon widząc zbliżającą się godzinę swey śmierci, przesłał młodemu Ludwikowi Napoleonowi, z którym od czasu zaburzeń włoskich potajemnie korrespondował, sporządzony przez siebie testament, w którym swemu stryjowi przekazał nieśmiertelną szpadę oyca swego.» Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że ś. p. xiążę

Reichstad żadnego testamentu nie pozostawił. To zawiadomienie niech posłuży do ocenienia powyższego artykułu. *(D. A.)*

ANGLIA.

Londyn 11 *Sierpnia.*

Dziennik *Globe* zawiera następujący artykuł: »Ponieważ przed niejakim czasem twierdziliśmy, że Francya szczerze pragnie pokoju, i że jest silnieysza, niżeli się to zdawać może, nie chcieliśmy, aby rozumiano, iż naszem zdaniem jest, że mieysce po P. Perier może się obeyść bez obsadzenia, a nawet, że to nieobsadzenie jest potrzebne; spodziewamy się owszem, że król Filip wkrótce wybierze pierwszego ministra, któryby biorac na siebie osobistą monarchy odpowiedzialność, posiadał zaufanie nietylko swego stronnictwa ale i poważenie rozsądnych i wpływ mających wszelkich stronnictw. Mogą wprawdzie zachodzić trudności w wynalezieniu takiego męża, ale Francya obeyść się bez niego nie może, i bezwątpienia przed zwołaniem izb znaleść się musi. Przez wzgląd na teraźnieyszy stan polityczny Europy, ważnieyszą teraz, niż kiedykolwiek jest rzeczą, aby Francya pod światłym i dzielnym jednoczyła się rządem.

Xiężniczka Wiktorya, następczyni tronu angielskiego, odbędzie wkrótce podróż na stałym lądzie.

Gazeta *Times* opisuje ostatnie układy względem Grecyi w treści następującey: »W pośród ważnych przedmiotów, które wciągu dwóch lat ostatnich zaymowały rządy Europeyskie, nie pominiono oraz interessów w Grecyi, które teraz uważać można jako zupełnie załatwione. Od czasu, jak xiążę Leopold odmówił przyjęcia władzy monarchiczney w Grecyi, ważne odmiany zaszły w stosunkach wszystkich prawie stron, które sprawa Grecyi zaymowała. W tym stanie rzeczy, przynosi zaszczyt trzem mocarstwom zebranym na konferencyą londyńską i oświacie Europeyskiey w ogólności, iż nie zapomniano o utwierdzeniu Grecyi, i niedozwolono jakiemu tureckiemu paszy posunąć się przez wąwozy termopilskie. Przy większości dawnieyszych negocyatorów, którzy zapis Canninga względem Grecyi przyjęli ze wstrętem i bez naymnieyszey chęci uskutecznienia ostatniey jego woli, Grecya byłaby znowu wcielona do kraju dawnego naszego sprzymierzeńca; lecz duch wieku był przeciwnym, a co więcey, szło przytem o ambicyą, gdyż korona była do rozdania. Szczęściem oraz dla Grecyi, zdarzyło się, iż obadwa mężowie, których szczególniey obchodziła organizacya kraju greckiego, to jest, lord Palmerston i jenerał Sebastiani, przy ostatnich odmianach ministeryalnych, objęli wydział spraw zagranicznych. Temu wypadkowi powiększey części przypisać trzeba względność okazaną podczas ostatnich poruszeń w Grecyi i korzyści dozwolone temu nowemu królowi przez rozszerzenie jego territorium, większe zabezpieczenie i dokładnieysze oznaczenie granic. Na mocy nowego traktatu, przyjęto za granicę od północy linię między Arta i Volo; czegośmy oddawna z względu na potrzebę i politykę żądali. Następujący wyjątek z pisma urzędowego, które konferencya dnia 26 września 1831 r. postanowiła przesłać do Stambułu, dostatecznie objaśni i usprawiedliwi tę odmianę, uczyniona w traktacie do którego xiążę Leopold miał należeć: — »Po troskliwém rozważaniu tych względów, ile się tyczą trwałey pomyślności obu stron i uważając potrzebę utwierdzenia między temi stronami stosunków dobrey sąsiedzkiey harmonii tem ważnieyszych, iż stanowią główny cel pośrednictwa trzech dworów, postanowiła konferencya, aby posłowie i pełnomocni ministrowie w Stambule starali się nakłonić Portę do przyjęcia znowu linii między Volo i Arta, proponowaney w protokóle z d. 22 Marca 1829. Nie mogła zapomnieć Porta, iż zupełnie na tę linią graniczną zezwoliła, i że lubo późniey linia ta protokółem z d. 3 Lutego 1830 r. została zmodyfikowaną, odmiana jednak dla tego tylko nastąpiła, aby Turcyi wynagrodzić za naywyższą władzę i haracz zapewnione jey protokółem z d. 22 Marca 1829, a wyłączone protokółem z d. 3 Lutego 1830, który Grecyą ogłosił za politycznie niepodległą. Gdy zaś tym sposobem terrytorium położone między obudwoma liniami, nadane zostało Turcyi jako wynagrodzenie; przeto posłowie trzech dworów obmyślą inne wynagrodzenia, które Turcya mogłaby przyjąć pod warunkiem powrócenia do linii graniczney z d. 22 Marca 1829. W ciągu trzyletnich układów po śmierci Canninga aż do utworzenia teraźnieyszego ministerium, usiłowano wszelkiemi spo-

sobami ścieśnić granice kraju Greckiego, i przeszkodzić uchyleniu barbarzyństwa tureckiego w oyczyznie Peryklesa i Epaminondesa. Z początku proponowano między morze Koryntskie, za północną granicę nowego kraju, dla ograniczenia go na samym Peloponezie, i całkowitego nawet wyłączenia Grecyi z kraju Greckiego. Po wystawieniu atoli niestósowności tey propozycyi, zgodzono się wcielić Ateny do Grecyi, a większa część zachodniey i północney Grecyi zostawić Turcyi. Wiele nawet xiąże Polignac pracował nad tem, aby skłonić rząd nasz do odebrania wyspy Eubei Sułtanowi i przywrócenia Grekom nieśmiertelnych ich Termopilów. Układ ninieyszy, pożądany przez xięcia Leopolda i wszystkich przyjacioł niepodległości greckiey, sprawia powszechne zadowolenie. Nie możemy tu wchodzić w inne szczegóły granic tego kraju, lubo nie możemy odmówić pochwały następującemu wyjątkowi z protokółu d. 16 Listopada. Konferencya Londyńska, zgodnie z współczuciem, okazanem przez trzy dwory dla wyspy Samoś, wezwie rezydentów ich w Stambule, aby nie zaniechali żadnego sposobu celem skłonienia rządu tureckiego do zezwolenia, aby coroczny haracz mieszkańców wspomnioney wyspy, był każdego roku oddawany Porcie Ottomańskiey przez ich deputowanych, nie zaś wybierany przez kapitana baszę.» (G.F.)

FRANCYA.

Paryż 12 Sierpnia.

Jeden z byłych adjutantów jenerała Lafayetta wydał pismo o rewolucyi lipcowey, w którem między innemi opowiadaniami, które za niebardzo dokładne uważają, znaydują się i akta bardzo wielkiey wagi, które dotąd nie były wiadome; z ich ogłoszenia ministeryalni bardzo są niekontenci.

Minister woyny Don Miguela, który miał przeyść na stronę Don Pedra, jest hr. St. Laurenço, dawny przyjaciel hrabi Villaflor.

Układ zawarty między Anglią i Francyą względem wzajemnego tych krajów udzielania xiążek, zjednał tak tu, jak w Anglii powszechne zadowolenie. Podług tego układu, rząd angielski oddawać będzie do tuteyszey królewskiey biblioteki po jednym exemplarzu każdego w Anglii wychodzącego dzieła, i nawzajem rząd nasz przeznacza podobne exemplarze, dla biblioteki muzeum brytańskiego. Dodany jest warunek, że żadna woyna zayść mogąca między temi dwiema narodami nie przerwie bynaymniey, tego umysłowego wzajemnego udzielania się.

Wiktor Hugo ukończył nowy dramat pod tytułem: *Tribulet.*

Rotszyldowie pożyczyli teraz apostolskiey stolicy 3,000,000 skudów. Na spłacenie oddano im niektóre dochody krajowe.

Depesze z Bordeaux potwierdzają o zjawieniu się tam cholery.

Z Bona donoszą, że kapitan Jussuf z swoim małym korpusem z 300 jeźdzców złożonym, cudów waleczności dokazuje. Wszelkie namowy Arabów odrzuca z stałością. Wystrzał działowy jest hasłem alarmu; zaledwie da on się słyszeć, już ten waleczny młodzieniec na czele swych mężnych, szuka niebezpieczeństwa. Gdy niedawno z warowni S. Filipa dano znak; podczas gdy woysko francuzkie zbierało się na placu, już on przebiegłszy zagrożone forpoczty, o pół mili drogi, *(lieu)* rozbijał liczne zastępy Arabów, a gdy 600 nadbiegło Francuzów, nieprzyjaciel rozproszony już w góry uchodził, a Jussuf 16 głów arabskich jako zdobycz żołnierzom okazał.

Dziennik *National* upiera się przy swey oppozycyi przeciw związkowi z Anglią. Ten kray, mówi on, jest siedliskiem na długi czas naymożnieyszych arystokratów, którzy egoistycznem małoceonieniem, spoglądają na interessa mocarstw kontynentalnych. Ani mocny, ani korzystny nie może nastąpić z niemi związek. Wahające i niedeterminowane tego gabinetu w interessach Belgii postępowanie, dostatecznie dowodzi, że na ich pomoc bynaymniey rachować nie można, w rzeczach, gdzie ich bezpośrednie korzyści nie są głównym przedmiotem.

Podług przybitego ogłoszenia na giełdzie, następujące okręty wzięte zostały przez dowódcę flotty Don Pedra, admirała Sartoryusza: *Nova Paqueta*, z *Chin*; *Louisa* z *Fernambo*; *Experto* z *Para*; *Nowa Diana* i *Constante* z *Paraiba*; *Antoine* z *Hamburga*; *Hopa* z *Rotterdamu*; *Feur Sisters* i *Camilla* z *St. Michael.*

Stan Wandei wzbudza jeszcze obawę; dzienniki wychodzące w Nantes, codzień prawie donoszą o rozbojach i zabóystwach, które Szuanie popełniają przeciw pojedynczym woyskowym i urzędnikom. Dnia 7 b. m. strze-

lali z sasadzki do 6 żołnierzy wracających z Chatillon do Pouzanges i 4 zabili. Mieli kule miedziane. Dnia 9 b. m. pewny młodzieniec z Nantes dostał 2 wystrzały, podobnież z zasadzki o pół mili od miasta. *(G.P.S.)*

PORTUGALIA.

Lizbona 4 *Sierpnia.*

Rozchodzi się tu pogłoska o bitwie między woyskiem Don Pedra i dywizyą jenerała Povoas, z pomyślnym wypadkiem dla pierwszego. Przed kilku dniami mówiono, iż wspomniony jenerał został przywołanym do Lizbony, gdyż postępowanie jego zdawało się podeyrzaném; wysłany tam jenerał Campbell, miał bydź jego następcą. W takim stanie rzeczy bydź może, iż jenerał Povoas z zawiści lub obawy poddał się Don Pedrowi, co miało nastąpić d. 26 Lipca. Słychać, iż Don Pedro powiększył woysko swoje o 6,000 ludzi, tak, iż teraz wynosi 15 do 16 tysięcy. Wczoray wyszły ztąd 2 pułk jazdy oraz kompania 4tego pułku Cacadores w stronę północną, a za niemi prowadzono muły z pieniędzmi na żołd woyska. Wczoray zdarzył się tu inny ważnieyszy wypadek. Eskadra Don Miguela uderzyła na eskadrę admirała Sartoriusza. O godzinie 9tey z rana, okręty Don Miguela blisko Cahias podniosły kotwicę; wkrótce toż samo uczyniły okręty Don Pedra. O godzinie 11tey cała eskadra Don Miguela znaydowała się przed portem; składała się z okrętu liniowego *Don Joao VI*, 2ch fregat, 3ch korwet i 2ch brygów. Okręt *Don* Joao, fregata i korweta płynęły i zwróciły się przeciw admirałowi Sartorius, który udał się ku zachodowi, dla zwalczenia nieprzyjaciela na otwartém morzu. W tymże czasie pokazała się fregata amerykańska, do którey zbliżył się bryg wojenny angielski; poczem owa fregata zawinęła na Tag, gdzie jeszcze stoi na kotwicy. Między godziną 4tą i 5tą niewidziano już obu eskadr; zniknęły daleko w stronie zachodniey. O godzinie 5tey wypłynęło 5 okrętów angielskich z zatoki Cascaes, i udało się w stronę południową-zachodnią, właśnie tam, gdzie eskadry nieprzyjacielskie z oczu zniknęły. We dwie godziny okręty wróciły. Dziś wrócił szoner z eskadry admirała Sartoriusza, celem dalszego blokowania Tagu. Niewiadomo jeszcze co się stało z innemi okrętami. Gdyby eskadra Don Miguela miała zdatnych ludzi, przewyższałaby w tróynasób eskadrę Don Pedra. Jesteśmy tu bardzo ciekawi wypadku spotkania się obu eskadr. W mieście panuje zupełna spokoyność. Rząd zaymuje się gorliwie robieniem barykad na różnych ulicach, prowadzących do zamku Lizbońskiego. Don Miguel choruje na puchlinę w prawey ręce. *(G.P.S.)*

WŁOCHY.

Rzym 25 *Lipca.*

Radca Austryacki Sahregondi i pułkownik Prokesz, trudnią się z gorliwością ułożeniem nowey ustawy dla Państwa papiezkiego. *(G.W.)*

Livorno 1 *Sierpnia.*

Odebrane tu listy z Beirut pod d. 27 lipca, obeymują dokładnieysze szczegóły o ostatnich wypadkach w Syryi. Nietrudno było Egipcyanom zająć miasto Damaszek, gdyż oddawną mieli tam wielu stronników; Ibrahim basza oddalił tylko część urzędników z pozostawieniem ich przy pensyi, a natomiast mianował tych, którzy mu są zupełnie przychylni. Cała załoga poddała się, i oświadczyła chęć weyścia w służbę Egipską. Przez trzy dni odprawiały się publiczne uroczystości z powodu uwolnienia miasta od władzy tureckiey. Ibrahim wzmocniwszy swóy korpus, ruszył d. 16 czerwca ku Aleppo, spotkał przy Cham liczny oddział woyska tureckiego, poraził go, i do ucieczki przymusił. W czasie bitwy kilka tysięcy Turków przeszło na stronę Egipcyan. W główney kwaterze egipskiey spodziewano się przybycia Szeryfa z Mekki; rozmaite są pogłoski o celu podróży jego.

Dnia 4. — Listy z Smyrny donoszą, że Halil basza, przybywszy z flottą swoją do Rhodus, kazał do siebie zaprosić pewnego ajenta, znanego z nadzwyczaynych swych bogactw, i bez żadnego sądu, na pokładzie okrętu swego, ściąć go kazał. Ten postępek zrobił wielkie wrażenie, zwłaszcza, iż wcale nie zgadza się z obiawionemi przez Portę zasadami, tém bardziey, że o ile wiadomo, żaden nawet cień zbrodni nie ciężył na tém człowieku. Dla tego życzono powszechnie, aby przyczyny tak gwałtownego czynu, były w *Monitorze* urzędownie ogłoszone; inaczey zdawać się będzie, że ogromny majątek, który po nim skonfiskowano, był przyczyną jego nieszczęścia. *(G.P.S.)*